

Sygn. akt I ACa 1094/15

I ACz 1106/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski (spr.) SO del. Wojciech Machnicki
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Stachera

Po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 września 2016 r., w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Staroście (...) i Gminie Miasto S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 października 2015 roku, sygn. akt I C 304/14

oraz zażalenia powoda na orzeczenie w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego zawarte w punktach II i III zaskarżonego wyroku.

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II i III w ten sposób., że odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanych,

II. oddala apelację powoda,

III. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Kowalewski SSA M. Gołuńska SSO del. W. Machnicki

Sygn. akt I ACa 1094/15

I ACz 1106/15

UZASADNIENIE

Powód M. K. wniósł o zasądzenie od pozwanych Skarbu Państwa - Starosty (...) i Gminy Miasta S. kwoty 1.478.760 zł zasądzenia od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że dochodzona kwota stanowi odszkodowanie należne powodowi w związku z naruszeniem obowiązku zwrotu powodowi nieruchomości o powierzchni 1,5153 ha, które zostały wykorzystane w sposób sprzeczny z celem decyzji wywłaszczeniowej. W odniesieniu do pozwanego Skarbu Państwa podkreślił nadzwyczaj opieszale działanie Starosty (...), prowadzącego postępowanie administracyjne w przedmiocie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości, akcentując wadliwość jego stanowiska w zakresie tego, że na części działek został zrealizowany cel określony w decyzji wywłaszczeniowej. Jako materialnoprawną podstawę powództwa wskazał art. 417 k.c.

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Starostę (...) zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów procesu według norm przepisanych. Powołał się na brak swojej legitymacji biernej, podkreślając że niniejsze postępowanie sądowe nie jest kontynuacją postępowania administracyjnego. W jego ocenie, powód nie wskazał w odniesieniu do tego pozwanego zdarzenia, stanowiącego w jego przekonaniu źródło szkody. Z ostrożności procesowej podniósł, że decyzją z dnia 21 sierpnia 1987 r. za wywłączoną nieruchomość przyznane zostało powodowi odszkodowanie, stąd też ewentualne odszkodowanie w niniejszej sprawie powinno być pomniejszone o zwaloryzowaną wartość tego świadczenia. Wskazał także, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, jeżeli przyjąć, że zdarzeniami szkodzącym były działania i zaniechania sprzed 2011 r.

Pozwana Gmina Miasto S. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w stosunku do niej i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Zaprzeczyła, aby w związku z wywłaszczeniem powód poniósł jakakolwiek szkodę materialną, która nie została mu zrekompensowana. Zanegowała, że wskazywane przez powoda części nieruchomości, które nie zostały mu zwrócone, nie zostały wykorzystane przez pozwaną na cele określone w decyzji wywłaszczeniowej, lecz zostały bezprawnie przeznaczone na inne cele lub zbyte na rzecz osób trzecich. Pozwana zakwestionowała istnienie przesłanek swojej odpowiedzialności przewidzianych w art. 417 k.c., jak również wysokość wskazywanych przez powoda kwot, które pomijają, że przy wywłaszczeniu otrzymał już godziwe odszkodowanie, a także, że działki z których został wywłączony były wówczas działkami rolnymi znajdującymi się w terenie pozbawionym wówczas praktycznie wszelkiej infrastruktury technicznej, która została wykonana dopiero w późniejszych latach. Zgłosiła także zarzut przedawnienia ewentualnych roszczeń powoda, powołując się w tym zakresie na art. 422 §1 k.c. i wskazując, że powód powziął wiedzę o ewentualnej szkodzie związanej z powiadomieniem go o przysługującym mu ewentualnym zwrocie nieruchomości co najmniej w 2003 r. gdy było prowadzone postępowanie związane ze zwrotem części wywłaszczonych działek.

Wyrokiem z dnia 1 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz Gminy Miasto S. oraz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwoty po 7200 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Powód M. K. był właścicielem nieruchomości, położonej w S. i zapisanej w księgach wieczystych Kw nr (...), składającej się z działek nr (...) o powierzchni 5,3983 ha.

Decyzją z 21 sierpnia 1987 r. nr (...) wydaną przez Kierownika Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Miejskiego w S., powód M. K. został wywłączony na rzecz Skarbu Państwa z nieruchomości rolnych niezabudowanych o łącznej powierzchni 5,3983 ha, położonych w S. w obrębie (...), oznaczonych numerami działek (...). W powyższej decyzji wskazano, że wywłaszczenie polega na całkowitym odjęciu prawa własności ww. działek i przejęciu ich na rzecz Państwa za odszkodowaniem w stanie wolnym od obciążeń z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna. Jednocześnie w decyzji ustalono wartość wywłaszczonej nieruchomości na kwotę 10.579.669 zł, wskazując że kwota ta stanowi wartość powyższych działek w kwocie 10.563.699 zł,

wartość niezamortyzowanych nakładów nawożenia organicznego-14.450 zł, wartość niezamortyzowanych nakładów nawożenia wapniowego- 1.177 zł oraz wartość jednej wierzby wolnostojącej 343 zł. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że wywłaszczenie następuje z urzędu w związku z przeznaczeniem w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta S. przedmiotowych działek pod uspołecznione budownictwo mieszkaniowe. Są one niezbędne w celu tworzenia zasobów gruntów państwowych, które przeznacza się na cele zabudowy miasta, w szczególności na realizację budownictwa mieszkaniowego, a także związanych z tym budowli i urządzeń.

Przywołany w uzasadnieniu decyzji o wywłaszczeniu działek nr (...) na rzecz Skarbu Państwa ogólny plan ogólny zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony został uchwałą Nr (...) Wojewódzkiej Rady Narodowej w S. z dnia 26 czerwca 1981 r.

Zgodnie z § 2 ww. planu, określał on ogólne kierunki rozwoju i działań w poszczególnych dziedzinach gospodarki poprzez zawarte w tekście planu ustalenia, dyrektywy i wytyczne, traktując je jako podstawę działalności społeczno-gospodarczej, planistycznej i inwestycyjnej, w tym planów etapowych. Dla wywłaszczonego terenu (obecnego osiedla (...)) wówczas rolnego, w planie ogólnym wyznaczono obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej o wysokiej intensywności i zabudowy jednorodzinnej z programem usług podstawowych.

W celu rozpoczęcia budowy nowego osiedla mieszkaniowego, konieczne było opracowanie planu realizacyjnego, w którym to nastąpiło uszczegółowienie przeznaczenia poszczególnych terenów, w skład których weszły między innymi działki nr (...). Ponieważ nowe osiedle mieszkaniowe z pełną infrastrukturą techniczną, komunikacyjną oraz podstawowym programem usług oświaty, zdrowia, administracji, rekreacji i handlu, planowano ówczas na gruntach rolnych z rozdrobnioną parcelacją i we władaniu wielu właścicieli, konieczne było scalenie tych gruntów i ponowny podział na działki o różnym przeznaczeniu według ustaleń planu realizacyjnego - os. (...)w S., który został zatwierdzony decyzją nr (...) z dnia 25 października 1986 r.

Według ustaleń planu realizacyjnego, przeznaczenie działek nr (...) było następujące:

- 1) działka nr (...) w części pod budynki mieszkalne wielorodzinne nr (...), sklep spożywczy, ulice, dojazdy, parkingi, budynki mieszkalne jednorodzinne nr (...), szkołę podstawowa z boiskiem, tereny zieleni urządzonej, tereny zieleni urządzonej,
- 2) działka nr (...) w części pod budynki mieszkalne wielorodzinne nr (...), ulice dojazdy, parkingi, przejścia piesze, tereny zieleni urządzonej, przychodnię z apteką,
- 3) działka nr (...) w części pod budynki mieszkalne wielorodzinne nr (...), ulice dojazdy, parkingi, tereny zieleni urządzonej,
- 4) działka nr (...) - w części tereny zieleni urządzonej, przejścia piesze.

Powyższy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego i plan realizacyjny z 1986 r. były modyfikowane i zmieniane w późniejszych planach zagospodarowania przestrzennego i planach realizacyjnych.

W piśmie z dnia 22 listopada 2001 r. Urząd Miejski w S. poinformował powoda M. K., że ze względu na niekorzystną od lat koniunkturę na rynku budowlanym nie zrealizowano zamierzeń inwestycyjnych w zakresie uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego. Ponadto w piśmie wskazano, że zbędna stała się część nieruchomości z działki nr (...) o powierzchni ok. 1,15 ha (obecnie część działki nr (...)) w rejonie ulic (...), na której nie będzie realizowana zamierzona inwestycja. W piśmie także zaznaczono, że wobec powyższego, nieruchomość ta stała się zbędna i może zostać zwrócona za jednoczesnym zwrotem przez powoda zwaloryzowanych odszkodowań.

Wobec tej informacji, wnioskami z dnia 31 stycznia 2002 r. i z dnia 4 kwietnia 2002 r. powód wystąpił do Starostwa Powiatowego w S. o zwrot nieruchomości o powierzchni 5,3983 ha położonej w obrębie (...), S., oznaczonych numerami działek (...) wywłaszczonych decyzją z dnia 21 sierpnia 1987 r. pod uspołecznione budownictwo

mieszkaniowe, z uwagi na to, że część nieruchomości wbrew celom wywłaszczeniowym, została przeznaczona na inną inwestycję- prywatne działki budowlane, a część jest niewykorzystana.

Pismem z dnia 5 lutego 2002 r. Prezydent Miasta S. wskazał, że powód może się ubiegać tylko o zwrot obecnej działki nr (...), położonej w obrębie (...)S., stanowiącej powierzchnię ok. 1,15 ha gdyż pozostała część została wykorzystana pod uspołecznione budownictwo mieszkaniowe.

Następnie związku z wnioskiem powoda, Starosta Powiatowy zwrócił się pismem z dnia 23 kwietnia 2002 r. z zapytaniem do Prezydenta Miasta S. o udzielenie informacji, czy działki (...) stały się zbędne na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu i mogą zostać zwrócone byłemu właścicielowi.

Pismem z dnia 7 maja 2002 r. Urząd Miejski w S. poinformował Starostwo Powiatowe, że zwrotowi podlega część działki nr (...) o powierzchni ok. 1,15 ha, natomiast pozostała część została trwale rozdysponowana, działka nr (...) została scalona z innymi działkami, a następnie po podziale część działki została zabudowana i jej część weszła w skład obecnej działki (...), działka nr (...) stanowi działkę nie zabudowaną, natomiast na działce nr (...) ustanowiona jest hipoteka na rzecz Banku (...) SA w W. Oddział w S..

Pismem z dnia 13 czerwca 2002 r. Starosta Powiatowy w S. poinformował powoda, że Urząd Miejski w S. prowadzi postępowanie administracyjne w celu dokonania z urzędu podziału działki nr (...), położonej w obrębie(...)w rejonie ulic (...), z przedmiotowego gruntu ma zostać wydzielona działka o powierzchni ok.1,15 ha, która będzie podlegała zwrotowi na rzecz powoda, natomiast działka nr (...) została trwale rozdysponowana i nie może być zwrócona.

Pismem z 13 czerwca 2002 r. Starosta Powiatowy w S. zwrócił się do Prezydenta Miasta S. o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi, które z nieruchomości stały się zbędne na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu i mogą być zwrócone na rzecz byłego właściciela, wskazując, że skoro działka nr (...) została scalona z innymi działkami a następnie część została zabudowana a część weszła w skład obecnej działki (...), to w przypadku zwrotu należy dokonać podziału działki w celu wydzielenia gruntu w granicach stanu władania.

W odpowiedzi Urząd Miejski pismem z 18 czerwca 2002 r. stwierdził, że działki oznaczone jako (...)stały się zbędne na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu i mogą być zwrócone na rzecz byłego właściciela. W ww. piśmie wskazano też, że działka nr (...) będzie mogła zostać zwrócona po dokonaniu podziału działki nr (...), w skład której weszła po scaleniu z innymi działkami.

Pismem z dnia 3 czerwca 2002 r. Naczelnik Wydziału Gospodarki i Nieruchomości poinformował Urząd Miejski, że zgodnie z planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta S., przyjętym uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 17.05.1994 r., działka o numerze geodezyjnym (...) obręb (...)zlokalizowana pomiędzy ulicami: (...) na osiedlu (...) usytuowana jest i na terenach i urządzeniach dla potrzeb powszechnych - rezerwa terenu pod budowę szkoły. W związku z powyższym przedstawiony na załączniku graficznym podział działki numer (...) koliduje z ustaleniami planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta. W ww. piśmie wskazano, że działka o numerze geodezyjnym (...) wchodzi w zakres terenów, dla których opracowywana jest zmiana planu ogólnego zagospodarowania .przestrzennego miasta S. dotycząca terenu w rejonie ulic: (...).

Z ponownym wnioskiem o zwrot nieruchomości powód wystąpił 14 sierpnia 2002 r. Pismem z dnia 6 września 2002 r. Starosta (...) udzielił odpowiedzi, że trwają postępowania podziałowe nieruchomości- działki nr (...) i działki nr (...) oraz że działka nr (...) jest wolna od praw i rzeczy, bowiem hipoteka ustanowiona na rzecz Banku (...) S A. w W. została wykreślona.

Decyzją z dnia 16 września 2002 r. nr (...) Prezydent Miasta S. zatwierdził z urzędu projekt podziału działki nr (...) o powierzchni 46188 m⁽²⁾ zapisanej w Kw (...), położonej w obrębie (...) w S., stanowiącej własność Gminy Miasta S. na działki nr (...).

Obecnie na terenach wywłaszczonych działek obowiązują następujące plany zagospodarowania przestrzennego:

1) dotyczący zmiany planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta S. dotycząca terenu w rejonie ulic: (...) oraz obejścia południowego miasta w ciągu drogi ekspresowej (...), przyjęty uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 26 sierpnia 2003 r., na którym położone były dawne działki nr (...) w obrębie (...)miasta S.,

2) zmiana planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta S. dotyczącej terenu w rejonie ulic: (...), przyjęta uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 25 lutego 2003 r., na którym położona była część działki nr (...) w obrębie (...),

3) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta S. dotyczący terenu w rejonie ulic: (...), przyjęty uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 29 października 2007 r., zmieniony uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 25 listopada 2008 r., na którym położona była część działki nr (...) w obrębie (...),

4) zmiana planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta S. dotycząca terenów na osiedlu (...) w rejonie ulic (...) do torów kolejowych (...), przyjęta uchwałą Nr (...) Rady Miejskiej w S. z dnia 28 listopada 1995r., na których położona była część działki nr (...) w obrębie (...)

Obecnie tereny wywłaszczonych działek są użytkowane w następujący sposób:

1) działka nr (...) w części ulica (...) (dz. nr (...)), ulica (...) (dz. nr (...)) ulica (...) (dz. nr (...)), ulica (...) (dz. nr (...)), ulica (...) (dz. nr (...)), ulica (...) (dz. nr (...)), ulica (...) (dz. nr (...)), budynki mieszkalne wielorodzinne przy ul. (...) (dz. nr (...)) i (...) (dz. nr (...)), ul. (...) (dz. nr (...)), ul. (...) (dz. nr(...)) wraz z terenem do obsługi tej zabudowy, Szkoła Podstawowa nr (...) przy ul. (...) (dz. nr (...)), budynki mieszkalne jednorodzinne przy ul. (...) - oznaczone numerami ewidencyjnymi czcionką niebieską na wydruku z mapy ewidencyjnej i budynki mieszkalne wielorodzinne z przy ul. (...)

2) działka nr (...) w części przeznaczona na poszerzenie ulicy (...) (dz. ulicy nr (...) działka na poszerzenie nr (...)), tereny niezabudowane (w aktualnie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone pod zabudowę mieszkalną wielorodzinną z usługami i ulice - drogi publiczne),

3) działka nr (...) obecnie tereny niezabudowane (w aktualnie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone pod zabudowę mieszkalną jednorodziną i ulice - drogi publiczne i tereny stacji paliw i usług)

4) działka nr (...) obecnie tereny niezabudowane (w aktualnie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone tereny stacji paliw i usług).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności wskazał na brak legitymacji procesowej biernej Skarbu Państwa - Starosty (...). Za samo wywłaszczenie powoda oraz wykonanie celu tego wywłaszczenia odpowiedzialna była Gmina Miasto S., a nie Starosta (...). To pozwana Gmina, a nie Starosta, rozporządzała nieruchomościami objętymi pozwem. Tylko zatem w przypadku pozwanej Gminy można mówić o ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej wobec odpadnięcia celu wywłaszczenia i niemożności zwrotu nieruchomości.

W przedmiotowej sprawie zarówno pozwana Gmina Miasto S., jak i pozwany Skarb Państwa - Starosta (...), w złożonych odpowiedziach na pozew podnieśli zarzut przedawnienia. Pozwany Skarb Państwa- Starosta (...) wskazywał, że roszczenie powoda jest przedawnione wobec założenia, że zdarzeniami szkodzącymi były działania i zaniechania sprzed 2011 r. Zdaniem natomiast pozwanej Gminy Miasta S., powód powziął wiedzę o ewentualnej szkodzie związanej z niepowiadomieniem go o przysługującym mu ewentualnie zwrocie nieruchomości co najmniej w 2003 r., czyli wówczas, gdy było prowadzone postępowanie związane ze zwrotem części wywłaszczonych działek.

Powód, broniąc się przed powyższymi zarzutami podnosił, że żądanie zapłaty odszkodowania związane jest nierozdzielnie z decyzją o odmowie zwrotu nieruchomości zbędnych na cele wywłaszczeniowe i uprawomocnienie się tych decyzji jest początkiem biegu terminu do stwierdzenia przedawnienia. Powód podkreślił też, że decyzja Wojewody (...) dotycząca odwołania powoda od Decyzji odmownej Starosty Powiatowego uprawomocniła się we wrześniu 2011 r., stąd nie minęły terminy kodeksowe do stwierdzenia przedawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczeń powoda, dotyczących naprawienia szkody związanej z brakiem zwrotu części nieruchomości, z których powód został wywłaszczony, zasługiwał na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie powód wiązał odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanych z decyzją z 21 sierpnia 1987 r. nr (...)wydaną przez Kierownika Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Miejskiego w S., którą powód M. K. został wywłaszczony na rzecz Skarbu Państwa z nieruchomości rolnych niezabudowanych o łącznej powierzchni 5,3983 ha, położonych w S. w obrębie 19, oznaczonych numerami działek (...). Skoro zatem powód wywodził roszczenie odszkodowawcze ze zdarzeń powstałych przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy- Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, roszczenie to należy oceniać przez pryzmat art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu sprzed dnia 1 września 2004 r., rozumianego w ten sposób, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Jeśli zastosowanie w sprawie znajdują przepisy normujące odpowiedzialność odszkodowawczą organów przed 1 września 2004 r., zastosowanie znajdzie również obowiązujący wówczas przepis art. 420⁽¹⁾ k.c.

O ile zatem w stosunku do organów administracji państwowej ewentualną podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej był przywoływany art. 417 k.c., to w stosunków do organów jednostek samorządu terytorialnego jest nim art. 420¹ k.c., który stanowił, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza jednostki samorządu terytorialnego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, odpowiedzialność za szkodę ponosi ta jednostka samorządu terytorialnego, w której imieniu czynność była wykonywana. Przepisy powyższe (art. 417 i 420¹ k.c.) obejmowały każdy przejaw zachowania, jaki w ramach obowiązującego porządku prawnego był przypisywany władzy publicznej, z wyjątkiem jedynie tych sytuacji, w których odpowiedzialność tych podmiotów została uregulowana odrębnie w przepisach szczególnych. Art. 420¹ k.c. odnosi się zatem również do skutków wydania decyzji administracyjnej, o ile takie działanie organu władzy publicznej mogło być uznane za bezprawne i powodujące szkodę pozostającą w normalnym (adekwatnym) związku przyczynowym z tymże działaniem, nie istniał bowiem żaden przepis szczególny, który traktowałby o odpowiedzialności jednostki samorządu terytorialnego za wydania decyzji. Sąd I instancji podzielił pogląd, że jednostka samorządu terytorialnego jaką jest gmina ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadach ogólnych, tj. w odniesieniu do okresu przed 1 września 2004 r.- na podstawie art. 420¹ k.c., a w odniesieniu do okresu od dnia 1 września 2004 r.- na podstawie art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym od tego dnia.

Sąd Okręgowy wskazał, że zastosowanie w sprawie winny znajdować terminy przedawnienia obowiązujące zakresie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, zawarte obecnie w art. 442¹ § 1 – 3 k.c. Zgodnie z nimi, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Przepisy te obowiązują od dnia 10 sierpnia 2007 r., natomiast zdarzenia, z których powód wyprowadza swoje roszczenie, miały miejsce przed tą datą. Z przepisu art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny wynika, że przepis art. 442¹ k.c. ma zastosowanie do roszczeń powstałych przed dniem 10 sierpnia 2007 r., ale tylko wówczas, gdy nie było one przedawnione według przepisów dotychczas obowiązujących.

Do dnia 10 sierpnia 2007 r. przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym regulował przepis art. 442 k.c.

Zgodnie jego brzmieniem, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonej ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Przepis powyższy przewidywał jednak analogicznie jak obowiązujące przepisy, dwa terminy przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, mianowicie: termin trzyletni, który biegnie od powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia i termin dziesięcioletni, który rozpoczyna bieg od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Oba te terminy są od siebie niezależne w tym znaczeniu, że do przedawnienia roszczenia wystarczający jest upływ jednego z nich.

Niezależnie od zdarzenia, które można byłoby przyjąć za źródło szkody, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat do dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Z ustaleń faktycznych wynika, że powód powziął wiedzę o ewentualnej szkodzie związanej z niepowiadomieniem go o przysługującym mu ewentualnym zwrocie nieruchomości najpóźniej co najmniej w 2003 r., a nawet jeszcze dwa lata wcześniej, gdy było już prowadzone postępowanie związane ze zwrotem powodowi części działek z których został wywłaszczony decyzją z dnia 21 sierpnia 2001 r. Powyższe wynika chociażby z pisma z dnia 22 listopada 2001 r. znak (...), którym Urząd Miejski w S. powiadomił powoda o tym, że ze względu na niekorzystną koniunkturę na rynku budowlanym, nie zrealizowano zamierzeń inwestycyjnych w zakresie uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego na części nieruchomości o powierzchni ok. 1,15 ha oznaczonej nr geodezyjnym 73/1 (wcześniej oznaczona jako działka nr (...)) obręb (...), proponując jednocześnie powodowi jej zwrot. Decyzjami Starosty (...) z dnia 8 stycznia 2003r. znak (...) zwrócono powodowi część wywłaszczonych nieruchomości oznaczonych jako działki nr (...) o powierzchni 1,1806 ha, a decyzją z dnia 19 września 2003r. znak (...) część działek o nr (...) o łącznej powierzchni 2,0332 ha. Zdaniem Sądu, Okręgowego świadczy to o tym, że powód miał już w tym czasie wiedzę o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód już w dniu 31 stycznia 2002 r. wystąpił bowiem do Urzędu Miejskiego o zwrot działki nr (...) o powierzchni 3.1285 ha, a pismem z dnia 7 maja 2002 r. Urząd Miejski poinformował powoda, że zwrotowi może podlegać wyłącznie część działki nr (...) o powierzchni ok.1,15 ha, bowiem pozostała część działki, jak i inne działki zostały podzielone i trwale rozdysponowane. Z powyższego wynika, że już ma przełomie lat 2001-2003 powód miał pełną wiedzę o sposobie wykorzystania wywłaszczonych nieruchomości, jak i stanowisku pozwanej Gminy, która w 2003 r. część działek powodowi zwróciła, zaś pozostałe zostały wykorzystane zgodnie z celem wywłaszczenia. Zakładając chociażby zatem, że powód powziął wiadomość o wyrządzonej mu szkodzie w 2003 r., jego roszczenie o naprawienie szkody uległo przedawnieniu w 2006 r., zaś powód z pozwem wystąpił w marcu 2014 r., a zatem już po upływie terminu przedawnienia.

Zgodnie z art.229 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2015.782 j.t.), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1998 r., mającego charakter przepisu intertemporalnego, roszczenie o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, która stała się zbędna na cel uzasadniający wywłaszczenie, nie przysługuje, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy wywłaszczona nieruchomość została sprzedana albo ustanowiono na niej prawo użytkowania wieczystego na rzecz osoby trzeciej i prawo to zostało ujawnione w księdze wieczystej. W związku z tym wykluczone jest wydanie decyzji administracyjnej o zwrocie nieruchomości wywłaszczonej. Nie jest natomiast wykluczone dochodzenie przez poprzedniego właściciela lub jego następcę na zasadach ogólnych od Skarbu Państwa

lub gminy naprawienia szkody wynikłej wskutek zbycia wywłaszczonej nieruchomości z naruszeniem obowiązków wynikających z ustawy.

Słusznie – zdaniem Sądu Okręgowego - wskazała pozwana Gmina Miasto S., że w okresie od wywłaszczenia powoda z jego nieruchomości do dnia wniesienia pozwu, część nieruchomości, z których powód został wywłaszczony, została zagospodarowana zgodnie z celem wywłaszczenia, a część tych nieruchomości stała się własnością osób trzecich. Przechodzenie na własność innych osób części tych działek następowało w różnym okresie w latach 1989 – 2003, następnie zaś zostało to ujawnione w księgach wieczystych. W stosunku do działek nr (...) nastąpiło to przed wejściem w życie ustawy o gospodarce nieruchomościami tj. 1 stycznia 1998 r., natomiast w przypadku działek nr (...) po dniu wejścia w życie wymienionej ustawy, co wynika z decyzji Starosty (...) z dnia 6 kwietnia 2011 r.

Sąd podzielił również stanowisko pozwanej Gminy, że roszczenie powoda o odszkodowanie z tytułu niepowiadomienia go przez pozwaną Gminę o zamiarze przeznaczenia nieruchomości na inne cele, w tym zbycia na rzecz osób trzecich a tym samym uniemożliwienie zadośćuczynienia ewentualnego roszczenia powoda o zwrot wywłaszczonych nieruchomości, w odniesieniu do działek, których takie zbycie miało miejsce przed wejściem w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., powstało najpóźniej z dniem stycznia 1998 r. natomiast w odniesieniu do pozostałych działek z chwilą dokonywania ich zbycia i ujawnienia tego w księgach wieczystych czy też zagospodarowywania takich działek.

W tej sytuacji niewątpliwie w stosunku do działek o numerach (...) początek biegu przedawnienia zgłaszanych przez powoda roszczeń odszkodowawczych wobec pozwanej Gminy zaczął biec od dnia 1 stycznia 1998r. tj. od dnia wygaśnięcia roszczenia powoda o zwrot wywłaszczonej nieruchomości. Powód wiadomośc o niemożliwości zwrotu tych nieruchomości, jak i o tym, że to pozwana Gmina zadysponowała wymienionymi działkami w wiadomy sposób, powziął na początku 2002 r. a tym samym tak liczony trzyletni termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych upłynął z początkiem 2005 r. Najpóźniej zaś przedawnienie tych roszczeń nastąpiło z dniem 1 stycznia 2008 r., tj. z upływem 10 lat od wejścia w życie art. 229 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami.

W tym zakresie Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2009 r. w sprawie IV CSK 187/09, zgodnie z którym termin przedawnienia roszczenia z art. 442 § 1 k.c. należy liczyć od daty wygaśnięcia roszczenia strony powodowej o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, tj. od dnia 1 stycznia 1998 r., czyli od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami..

Sąd I instancji zauważył, że w ostatecznej decyzji Starosty (...), której prawidłowości rozstrzygnięcia powód mimo zaskarżenia nie obalił, organ ten orzekając o odmowie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości wyraźnie podkreślił zarówno, z jakich przyczyn powód nie może domagać się zwrotu nieruchomości ponad te, które już mu zostały zwrócone jak i to, że pozostałe nieruchomości poza zbytymi na rzecz osób trzecich zostały wykorzystane zgodnie z celem wywłaszczenia. Zbywanie i zagospodarowanie wywłaszczonych nieruchomości miało miejsce zarówno w okresie przed wejściem w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. tj. przed 1 stycznia 1998 r. a częściowo po tej dacie. Wynika to z decyzji Starosty z dnia 6 kwietnia 2011r.

W ocenie Sądu Okręgowego prowadzenie postępowań administracyjnych o zwrot nieruchomości nie stanowi czynności, które mogłyby ewentualnie doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powoda, stosownie do przepisu art. 123 k.c. Postępowania administracyjne dotyczyły wyłącznie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości i nie dotyczyły roszczeń odszkodowawczych. A zatem nie były to czynności przedsięwzięte przez powoda bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, a co istotne przed właściwym organem powołanym do rozpoznawania spraw o odszkodowanie, to znaczy przed sądem cywilnym. Z takim roszczeniem powód wystąpił dopiero wnosząc pozew w marcu 2014 r. Nawet gdyby przyjąć, że postępowania w sprawie zwrotu wywłaszczonych działek, tak jak twierdzi powód miały przerwać bieg przedawnienia, czemu zaprzeczyła pozwana Gmina, to i tak dotyczyły one tych działek, co do których nie było sporu o ich zwrot. Dotyczy to decyzji Starosty z dnia 8 stycznia 2003 r. i decyzji z dnia 19 września 2003r. Natomiast postępowanie o zwrot działki nr (...) i innych zostały wszczęte przez Starostwo na wniosek powoda z dnia 22 września 2008r., a więc już po upływie 10 lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce

nieruchomościami i przynajmniej po upływie 3 lat od powzięcia wiadomości przez powoda o zbyciu części działek i sposobie ich wykorzystania. Pozwana poinformowała też o bezprzedmiotowości roszczeń powoda co do zwrotu działek. A zatem, skoro w tym okresie powód nie wystąpił z roszczeniem na drogę sądową o odszkodowanie, to także co do tych nieruchomości jego roszczenia uległy przedawnieniu.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że ewentualne roszczenia odszkodowawcze powoda uległy przedawnieniu, w tym co do działek, które zostały zbyte i zagospodarowane przed 1 stycznia 1998r. z upływem trzech lat od powzięcia wiadomości o tym fakcie nie później jednak niż z upływem dziesięciu lat od wejścia w życie tej ustawy tj. najpóźniej 1 stycznia 2008r.

Nawet przyjmując, że powód powziął wiedzę o tym, że pozwana Gmina zbyła część działek na rzecz osób trzecich dopiero w toku postępowań administracyjnych, to i tak dziesięcioletni termin przedawnienia dla działek oznaczonych nr (...) rozpoczął bieg od dnia 1 stycznia 1998r. tj. od dnia wygaśnięcia roszczenia powoda o zwrot wywłaszczonej nieruchomości i upłynął 1 stycznia 2008r.

W decyzji ostatecznej Starosty (...) z dnia 6 kwietnia 2011 r. oraz w dokumentacji stanowiącej podstawę do jej wydania, został szczegółowo wykazany i opisany sposób zagospodarowania wywłaszczonych działek powoda wraz z terminami tego zagospodarowania. Miało to w większości miejsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, a dokumenty te potwierdzają, powzięcie przez powoda wiedzy o stanie prawnym jak i sposobie zagospodarowania nieruchomości na przełomie 2001 i 2002 roku.

W stosunku do wszystkich wymienionych wyżej działek, zarówno zbytych i zagospodarowanych przed 1 stycznia 1998r. jak i później, powód nie może zasłaniać się nieznaną sobie wpisów w księgach wieczystych z uwagi na treść art. 2 ustawy z dnia 6 lipca o księgach wieczystych i hipotece. W ocenie Sądu I instancji, termin przedawnienia roszczeń powoda upłynął z upływem trzech lat od ujawnienia właścicieli i użytkowników wieczystych w księgach wieczystych.

O kosztach procesu, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego każdego z pozwanych, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją w całości powód M. K., zarzucając:

I. istotne naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik rozstrzygnięcia sprawy poprzez, nierozpoznanie istoty sprawy polegające na zaniechaniu przeprowadzenia całości postępowania dowodowego, a w szczególności przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zmierzającej do ustalenia wysokości szkody objętej treścią żądania pozwu, ustalenia rynkowej wartości wywłaszczonych i niezwróconych powodowi nieruchomości z pomniejszeniem o wysokość zwaloryzowanego odszkodowania wypłaconego pierwotnie;

II. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że roszczenie nie jest uzasadnione, a działania pozwanych nie są bezprawne i nie są zawinione, podczas gdy z dowodów w aktach sprawy wynika, zarówno bezprawne, jak i zawinione działanie organów uniemożliwiające powodowi zwrot wywłaszczonych nieruchomości w postępowaniu administracyjnym;

III. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie, w odniesieniu do czynności rozporządzających, które zostały dokonane po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami, rozpoczyna się z chwilą ujawnienia w księdze wieczystej rozporządzenia tymi nieruchomościami podczas, gdy istnieje prawny obowiązek organów administracji zawiadomienia dawnego właściciela o zamiarze zmiany celu przeznaczenia wywłaszczonych nieruchomości; brak wykonania tego obowiązku uniemożliwia powołanie się na jawność ksiąg wieczystych;

IV. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku okoliczności na podstawie, jakich sąd pierwszej instancji oddalił powództwo;

V. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. niewłaściwe zastosowanie art. 123 k.c. poprzez nieprzyjęcie przerwy biegu terminu przedawnienia; przy czym prawidłowa interpretacja wskazanego przepisu w okolicznościach niniejszej sprawy, sprowadzać się powinna do ustalenia, iż doszło do przerwy biegu terminu

przedawnienia, w okresie od złożenia wniosku Powoda o zwrot wywłaszczonych nieruchomości do czasu wydania ostatecznej decyzji administracyjnej w tym przedmiocie;

b. niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanych, stanowi nadużycie prawa, pomimo, że z całokształtu okoliczności sprawy wynika negatywna ocena działań pozwanych, polegająca na wyrabianiu u powoda błędnego przekonania, że chcą roszczenie zaspokoić w postępowaniu administracyjnym, w celu pozbawienia możliwości zwrotu należnych mu nieruchomości, a szczególnie celowemu usiłowaniu doprowadzenia do przedawnienia jego roszczenia odszkodowawczego;

c. niewłaściwe zastosowanie art. 21 Konstytucji RP w zw. z art 136 ust. 1. u.g.n., polegające na nieprzyjęciu złamania pozwanych bezwzględnie zakazu wykorzystania wywłaszczonej nieruchomości niezgodnie z celem określonym w decyzji wywłaszczeniowej.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kwoty 1.478.760 zł i zawrotu kosztów według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Nadto apelujący podtrzymał wniosek o dopuszczenie dowodu opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości niezwróconych powodowi działek i należnego mu odszkodowania.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, w przypadku oddalenia apelacji, wniósł o nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego.

W odpowiedziach na apelację każdy z pozwanych wniósł o jej oddalenie i obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

W terminie określonym w art. 394 § 2 k.p.c. powód wniósł odrębne zażalenie na orzeczenie o kosztach procesu zawarte w wyroku Sądu Okręgowego z dnia 1 października 2015 r. Zarzucił naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie i wniósł o jego zmianę przez „zwolnienie powoda od ponoszenia kosztów zastępstwa procesowego w całości”.

W odpowiedzi na zażalenie pozwana Gmina S. wniosła o jego oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania zażaleniowego. Do pisma dołączyła dokumenty zmierzające do wykazania, że powód jest osobą majątną (k. 414 – 431).

W odpowiedzi na zażalenie pozwany Skarb Państwa wniósł o jego oddalenie i zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Apelacyjny uzupełniająco ustalił następujące okoliczności faktyczne:

Część działek wchodzących w skład nieruchomości, z których został wywłaszczony powód decyzją Kierownika Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Miejskiego w S. z dnia 21 sierpnia 1987r. nr (...), została zbyta na rzecz następujących podmiotów:

1. Działka (...) (część) - sprzedaż dnia 19.05.1994r. na rzecz E. R. i K. R..
2. Działka (...) (część) - sprzedaż dnia 19.05.1994r. na rzecz B. B. i J. B..
3. Działka (...) - umowa z dnia 19.07.1989r. - umowa użytkowania wieczystego na rzecz J. B. i B. B..

4. Działka (...)/ - umowa z dnia 12.09.1989r. - umowa użytkowania wieczystego na rzecz M. R. i D. R., następnie zbyta na rzecz innych osób.

5. Działka (...) (część) - sprzedaż dnia 22.09.1994r. na rzecz B. B..

6. Działka (...) - sprzedaż dnia 28.06.1995r. na rzecz J. L. (2) i H. L..

7. Działka (...) - sprzedaż dnia 07.07.1995r. na rzecz J. M. i Z. T. M..

8. Działka (...) - sprzedaż dnia 10.07.1996r. na rzecz I. K. i K. K..

9. Działka (...) - sprzedaż dnia 01.10.1999r. na rzecz R. Ś.,

10. Działka (...) - umowa zamiany z dnia 25.01.2000r. na rzecz M. M. (1) i H. M..

11. Działka (...) - umowa zamiany z dnia 25.01.2000r. na rzecz M. M. (1) i H. M..

12. Działka (...) - umowa zamiany z dnia 25.01.2000r. na rzecz M. M. (1) i H. M..

13. Działka (...) - umowa zamiany z dnia 16.02.1999r. na rzecz I. K. i K. K..

14. Działka (...) - umowa sprzedaży z dnia 14.09.2004r. na rzecz J. G. i J. G..

15. Działka (...) - umowa sprzedaży z dnia 10.12.1998r. na rzecz B. B.,

16. Działka (...) o pow. 644m²- powstała w wyniku scalenia działek (...) o pow. 22 m² i (...) o pow. 622m²; działka nr (...) została zbyta w dniu 25.01.2000r. na rzecz M. D. (1) i H. M., a obecnie stanowi ona własność T. O. i M. O..

17. Działka (...) - umowa sprzedaży z dnia 27.10.2005r.. na rzecz D. M. i M. M. (2).

18. Działka nr (...) wydzielona została częściowo z działki powoda nr (...); działki nr (...), początkowo w wyniku kolejnych podziałów w części powstały między innymi działki (...), które decyzją Kierownika Wydziału Geodezji Gospodarki Gruntami Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa nr (...) z dnia 19.11.1988r. i aktem notarialnym z dnia 18.01.1989r. rep. A. nr (...) została oddana w użytkowanie wieczyste dla Spółdzielni Mieszkaniowej w S..

Działka nr (...) obręb (...) S., której część o pow. 32m⁽²⁾, została wydzielona z działki nr (...), powstała w wyniku podziału działki nr (...) zgodnie z decyzją podziałową (...) z dnia 02.07.2008r. Działka nr (...) powstała w wyniku podziału działki nr (...) na podstawie decyzji podziałowej (...)z dnia 25.11.2002r. Na działce nr (...) pozwana Gmina ustanowiła prawo użytkowania wieczystego na rzecz Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S. nastąpiło w zamian za przeniesienie przez tę spółkę na rzecz pozwanej prawa własności innych nieruchomości urządzonych i służących celom publicznym zgodnie z Uchwałą Nr (...) z dnia 29.06.2010r. oraz aktem notarialnym z dnia 9.09.2010r., na cele budownictwa mieszkaniowego.

Aktualnie działka nr (...) nie istnieje, bowiem uległa podziałowi na działki nr (...) na podstawie decyzji podziałowej (...) z dnia 04.06.2012r., a więc już po dokonaniu zamiany.

bezsporne (vide: oświadczenie pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 28 lipca 2016 r. k. 611- 612), a nadto dokumenty na k. 484 – 599.

Pismem z dnia 27 maja 2004 r. Starosta (...) zawizował powodowi zwrot działki nr. 68 obciążonej hipoteką po jej wykreśleniu. Pismem z dnia 22 września 2008 r. powód zwrócił się do Gminy S. ponownie o zwrot działki nr (...). Decyzją z dnia z 15 grudnia 2008 r., z którą powód się zapoznał, Starosta (...) umorzył postępowanie w zakresie zwrotu działki nr (...), z uwagi na jej zbycie w toku postępowania egzekucyjnego. W decyzji z dnia 12 czerwca 2009 r. Wojewoda (...) – w odniesieniu do działki nr (...) – stwierdził, że zwrot tej działki jest niemożliwy, z uwagi na

utrata tytułu prawnego pozwanej Gminy do tej działki. W rozmowie z pracownikiem pozwanej Gminy powód został poinformowany, że zwrot działki nr (...) nie jest możliwy i może ubiegać się w związku z tym o odszkodowanie.

dowód: pismo Starosty (...) z dnia 27 maja 2004 r. - k. 53, decyzja Starosty (...) z dnia 15 grudnia 2008 r. - k. 76-78, uzasadnienie decyzji Wojewody (...) z dnia 12 czerwca 2009 r. - k. 87, uzupełniające przesłuchanie powoda na rozprawie w dniu 29 września 2016 r. k. 626

Pismem z dnia 2 marca 2004 r. powód zwrócił się do Prezydenta S. z propozycją ugodowego załatwienia sprawy w zakresie tej części nieruchomości, z której został wywłaszczony, a która nie została mu do tej pory zwrócona. Stwierdził w tym piśmie, że „Odszkodowanie za grunty użyte na inny cel, niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, rozstrzyga sąd”. Wyraził wolę zawarcia ugody w sprawie odszkodowania wskazując, że „sprawa sądowa to ostateczność”.

dowód: pismo powoda dnia 2 marca 2004 r. - k. 265

W roku 2001 na części działki nr (...) zakończono budowę szkoły podstawowej. Co najmniej w tym samym na części działek, szczegółowo opisanych przez Sąd Okręgowy, urządzone były drogi, a także infrastruktura techniczna służąca korzystaniu z budynków wzniesionych przez Spółdzielnię Mieszkaniową w S..

dowód: dokumentacja znajdująca się I tomie akt administracyjnych Starostwa Powiatowego w S., w teczkach o oznaczeniach: kolektor – Dz. (...), Dz. Spółdzielni Mieszkaniowej, Dz. (...) – Szkoła Podstawowa nr (...), Spółdzielnia Mieszkaniowa – Dz. (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), Gmina – Miasto S. – Dz. (...)

W trakcie postępowania administracyjnego prowadzonego przez Starostę (...) w dniu 4 października 2010 r. przeprowadzona została wizja lokalna, mająca na celu ustalenie w terenie stanu zagospodarowania wszystkich nieruchomości, które nie zostały powodowi zwrócone, w tym działek o numerach (...) i części działki (...) czynnościach tych uczestniczył powód, choć jego obecność nie została odnotowana w sporządzonych protokołach. O tym, że część działek, stanowiących uprzednio własność powoda, była przez pozwaną Gminę zbywana na rzecz osób trzecich powód dowiadywał się wówczas, gdy na działkach tych osoby te rozpoczynały ich zabudowę. W dacie przeprowadzenia wizji działka nr (...) była zabudowana domem mieszkalnym, zaś działka nr (...) stanowiła zorganizowaną całość z działką nr (...), na której znajdował się budynek na której mieszkalny.

dowód: dokumentacja znajdująca się I tomie akt administracyjnych Starostwa Powiatowego w S., w teczkach o oznaczeniach jak wyżej, a nadto w teczkach: (...) Sp.z o.o. – Dz. (...), M. D. (2) i M. – Dz. (...), ul. (...) – DZ, (...) i (...), ul. (...), uzupełniające przesłuchanie powoda na rozprawie w dniu 29 września 2016 r. k. 626

W związku ze zmianą nazwy miejscowości ze S. na S., zmianie uległo również oznaczenie pozwanej Gminy.

bezsporne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się bezzasadna z uwagi na przedawnienie dochodzonych pozwem roszczeń.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związaną z sądem odwoławczym zarzutami prawa procesowego, za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) i konieczność ponownej weryfikacji roszczenia z punktu widzenia norm prawa materialnego, niezależnie od zgłoszonych w tym zakresie zarzutów (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07).

Odnosząc się zatem na wstępie do zgłoszonych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, w tym zarzutu nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy, zauważyć wypada, że stanowią one w istocie rzeczy prostą konsekwencję zakwestionowania przez skarżącego prawidłowości przyjęcia przez ten Sąd za uzasadniony zgłoszonego

przez pozwanych zarzutu przedawnienia. Oczywistym jest bowiem, że przy tak umotywowanym orzeczeniu, zbędnym stawało się badanie istnienia materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności pozwanych, w tym wysokości poniesionej przez powoda szkody, przy wykorzystaniu min. dowodu z opinii biegłego. W istocie rzeczy zatem ocena zasadności tych zarzutów wprost uzależniona była od kierunku weryfikacji stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie przedawnienia. Oczywiście wadliwie wskazuje przy tym skarżący, jakoby uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełniało wymogów konstrukcyjnych przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił bowiem w sposób nie wywołujący trudności poznawczych, z jakich przyczyn powództwo zostało oddalone. Jak zaś już wyżej wskazano, w przypadku, gdy orzeczenie to motywowane było zasadnością zarzutu przedawnienia, odnoszenie się do innych kwestii, dotyczących przesłanek odpowiedzialności pozwanych, było całkowicie zbędne.

Zauważenia w tym miejscu wymaga, że pomimo formalnego osadzenia zarzutu wadliwego przyjęcia, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie, w odniesieniu do czynności rozporządzających, które zostały dokonane po dniu wejścia w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami, rozpoczyna się z chwilą ujawnienia w księdze wieczystej rozporządzenia tymi nieruchomościami, na dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., zagadnienie to ma charakter *sui generis* materialnoprawny, a nie faktyczny. Dotyczy one bowiem tej fazy wyrokowania, w której już uprzednio poczynione ustalenia faktyczne poddawane są ocenie z punktu widzenia norm prawa materialnego. Symptomatyczne jest, że także sam skarżący nie wskazał, jakie dowody w tym aspekcie, skutkujące wadliwymi ustaleniami faktycznymi, Sąd Okręgowy błędnie ocenił, skupiając się wyłącznie na zakwestionowaniu poglądu prawnego tego Sądu co do zdarzenia, z którym wiązać należy początek biegu terminu przedawnienia. Kwestia ta omówiona zostanie w dalszych rozważaniach.

W istocie rzeczy zatem rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się wyłącznie do kwestii o charakterze materialnoprawnym. Godzi się wszakże w tym miejscu podkreślić, że jakkolwiek okoliczności faktyczne sprawy były na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego w istocie niesporne (strony różniły się w ocenie wynikających z nich skutków prawnych), ocena zasadności zarzutu przedawnienia wymagała – z punktu widzenia mających zastosowanie przepisów prawa materialnego - uzupełnienia ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim uczynił to Sąd Apelacyjny, realizując uprawnienia z art. 232 zd. 2 k.p.c. Celowość tego rodzaju uzupełnienia materiału procesowego stanowiła konsekwencję stanowiska prawnego sądu odwoławczego, o czym niżej.

Tytułem wprowadzenia wskazać należy, że zarówno przepisy ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (u.g.g.) (t.j. Dz.U. z 1991 r., Nr 30, poz. 127) oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (u.g.n.) (Dz. U. z 1997 r., Nr 115, poz. 741, ze zm.), która zastąpiła wcześniejsze uregulowania, zawierały zakaz użycia wywłaszczonej nieruchomości, na inne cele niż cel uzasadniający wywłaszczenie (art. 47 ust. 4 u.g.g. w zw. art. 69 ust. 1 u.g.g. oraz art. 136 u.g.n.). Słusznie podkreślił przy tym Sąd Okręgowy, że zadysponowanie przed dniem wejścia w życie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami wywłaszczonej nieruchomości sposób trwały (przeniesienie prawa własności, ustanowienie użytkowania wieczystego), z pominięciem prawa pierwszeństwa byłego właściciela, rodziło po stronie powoda roszczenie o odszkodowanie za szkody, które zostały mu wyrządzone na skutek naruszenia jego prawa. W niniejszej sprawie nie ulegało również wątpliwości to, że w zakresie zdarzeń zaistniałych po dniu wejście w życie u.g.n., tj. po 1 stycznia 1998 r., powód wiązał powstanie szkody pierwszorzędnie z zaniechaniem pozwanej Gminy zawiadomienia powoda o przeznaczeniu nieruchomości na inne cele, niż wskazane w decyzji wywłaszczeniowej i pozbawieniu go w ten sposób możliwości uzyskania jej zwrotu w oparciu o treść art. 136 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 1997 r., nr 115, poz. 741). Źródłem odpowiedzialności nie jest więc decyzja administracyjna o wywłaszczeniu, lecz zaniechanie wypełnienia obowiązku przez Gminę nałożonego przez ustawę o gospodarce nieruchomościami. Wedle art. 136 ust. 1 i 2 u.g.n. nieruchomość wywłaszczona nie może być użyta na cel inny niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, chyba że poprzedni właściciel lub jego następca prawny nie złożą wniosku o zwrot tej nieruchomości. W razie zaś powzięcia zamiaru użycia wywłaszczonej nieruchomości lub jej części na inny cel, niż określony w decyzji o wywłaszczeniu, właściwy organ zawiadamia poprzedniego właściciela lub jego następcę prawnego o tym zamiarze, informując równocześnie o możliwości zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Innymi słowy, w przypadku powiadomienia powoda przez Gminę o zamiarze użycia nieruchomości na inny cel, niż

przewidziany w decyzji wywłaszczeniowej, tak definiowana szkoda nie wystąpiłaby. Zawiadomienie to, aby wywołać mogło skutki z art. 136 ust. 2 u.g.n., winno mieć charakter skonkretyzowany, indywidualizujący nieruchomość, której dotyczy. Nie można również wykluczyć sytuacji, w której wbrew dokonaniu zawiadomienia i wyrażeniu przez byłego właściciela woli zwrotu nieruchomości, jej aktualny właściciel zadysponuje nią w sposób trwały na rzecz osób trzecich. W takim wszakże wypadku jego odpowiedzialność związana będzie nie z naruszeniem obowiązku informacyjnego, określonego w art. 136 ust. 2 u.g.n., lecz wynikać będzie z naruszenia zakazu zbycia nieruchomości, ukształtowanemu oświadczeniem byłego właściciela o woli jej powrotnego przeniesienia na jego rzecz. W każdym z tych przypadków zasadność roszczenia oceniana być winna według przesłanek odpowiedzialności deliktowej, przewidzianych bądź to w art. 420¹ k.c. (w zakresie zdarzeń zaistniałych do dnia 31 sierpnia 2004 r.), bądź też art. 417 § 1 k.c.

Co się zaś tyczy ewentualnej odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa, nie może być ona wiązana z niewykonaniem opisanego wyżej obowiązku informacyjnego, czy też bezprawnego zadysponowania nieruchomością, pomimo dokonania takiego zawiadomienia, skoro podmiot ten nie posiadał w tym zakresie jakichkolwiek uprawnień, czy obowiązków. Pozwany Skarb Państwa nie naruszył w żaden sposób zakazu użycia nieruchomości na inny cel, niż wynikający z decyzji wywłaszczeniowej, a ewentualnego naruszenia w tym zakresie, jako dysponent tych gruntów, mogła dopuścić się wyłącznie pozwana Gmina. Tak też swojego roszczenia, wbrew odmiennemu zapatrywaniu Sądu Okręgowego, a także samego Skarbu Państwa, nie definiował również powód. Już w treści pozwu wyraźnie wskazał on bowiem, że podstawy odpowiedzialności tego podmiotu upatruje on w nadzwyczaj opieszalym prowadzeniu postępowania administracyjnego o zwrot wywłaszczonych nieruchomości, co umożliwiło pozwanej Gminie zadysponowanie nimi w sposób sprzeczny z celem wywłaszczenia, skutkiem czego uprawniony został trwale pozbawiony możliwości realizacji swojego prawa. Dopuszczalność tak ukształtowanego roszczenia nie budzi w judykaturze kontrowersji (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2009 r., IV CSK 187/09). W konsekwencji powód zobligowany był wykazać przesłanki odpowiedzialności tego pozwanego z art. 417 § 1 k.c., tj. bezprawność zachowania, szkodę, a nade wszystko związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., pomiędzy takim bezprawnym zachowaniem a zdefiniowaną przez siebie szkodą. Nie wydaje się przy tym wymagać pogłębionego uzasadnienia wniosek, że tego rodzaju związek przyczynowy mógł w realiach niniejszej sprawy zaistnieć wyłącznie w odniesieniu do tych nieruchomości, co do których w dacie wszczęcia postępowania administracyjnego mógł istnieć obowiązek ich zwrotu powodowi. Na wcześniej dokonane przez pozwaną Gminę czynności w tym zakresie, fakt wszczęcia postępowania administracyjnego nie miał bowiem jakiegokolwiek wpływu. Już zatem tylko z tej przyczyny – niezależnie od oceny podniesionego przez tego pozwanego zarzutu przedawnienia – roszczenie podlegać musiałoby oddaleniu w stosunku do Skarbu Państwa, co do czynności prawnych dokonanych przez pozwaną Gminę przed dniem 7 stycznia 2002 r. w zakresie działki nr (...) oraz dniem 5 kwietnia 2002 r. w zakresie działek nr (...) (vide: wnioski powoda na k. 4, 7 i 13 w aktach postępowania administracyjnego tom II).

Jak wyżej wskazano i wbrew odmiennemu stanowisku pozwanych, w szczególności Gminy Miasto S., powód najpóźniej w kwietniu 2002 r. złożył formalny wniosek o zwrot wszystkich nieruchomości, które nie zostały wykorzystane zgodnie z celem określonym w decyzji wywłaszczeniowej. Okoliczność powyższa wywołuje istotne konsekwencje dla oceny zasadności zgłoszonego przez niego roszczenia z punktu możliwych (patrz uwagi wyżej) podstaw odpowiedzialności pozwanej Gminy. Oczywiście jest bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego, że data ta wyznacza ostateczną cezurę czasową dla możliwości powołania się przez powoda na naruszenie przez pozwaną Gminę obowiązku zawiadomienia, o którym mowa w art. 136 ust. 2 u.g.n. Przepis ten nie nasuwa bowiem wątpliwości co do tego, że zawiadomienie to służyć ma umożliwieniu byłemu właścicielowi podjęcia decyzji w przedmiocie domagania zwrotu wywłaszczonej nieruchomości. Skoro zatem w wnioskach z 2002 r. inicjujących postępowanie administracyjne tym przedmiocie M. K. wolę taką wyraził i to w stosunku do wszystkich wywłaszczonych nieruchomości, to okoliczność, czy w okresie późniejszym pozwana Gmina naruszyła ww. obowiązek informacyjny nie pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym ze szkodą, przejawiającą się w trwałej utracie możliwości zwrotnego przeniesienia ich własności w wyniku naruszenia tego obowiązku.

W konsekwencji przedstawionych wyżej uwag, roszczenie powoda w odniesieniu do poszczególnych pozwanych, co do zasady mogło kształtować się następująco:

1. w stosunku do Gminy S.:

– w związku z brakiem zawiadomienia, o którym mowa w art. 136 ust. 2 u.g.n., wiązane z niemożnością zwrotnego przeniesienia własności wywłaszczonych części nieruchomości zbędnych na cele określone w decyzji wywłaszczeniowej, za okres od dnia 1 stycznia 1998 r. (data wejścia w życie u.g.n.) do dnia 5 kwietnia 2002 r.,

- za okres wcześniejszy oraz późniejszy, w związku z bezprawnym zadysponowaniem tych części nieruchomości, które winny podlegać zwrotowi, bądź też – co do nieruchomości, które pozostały własnością Gminy (dotyczy to nieruchomości, co do których strony pozostawały w sporze, czy zostały one przeznaczone na cel wynikający z decyzji wywłaszczeniowej) – w związku z niewykonaniem obowiązku ich zwrotu, pomimo istnienia takiego obowiązku.

2. w stosunku do Skarbu Państwa – w związku z faktem przewlekłości w postępowaniu w przedmiocie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości, umożliwiającej pozwanej Gminie zadysponowanie częścią gruntów w okresie prowadzenia tego postępowania, pomimo istnienia obowiązku ich zwrotu powodowi.

Podejmując zagadnienie oceny, czy roszczenia dochodzone przez powoda – w ww. granicach – uległy przedawnieniu, na wstępie zaakceptować w całości należało, bez potrzeby powtarzania, niekwestionowane także przez strony stanowisko prawne Sądu Okręgowego w zakresie wskazania przepisów, które dla zbadania zasadności tego zarzutu winny mieć zastosowanie. Syntetycznie jedynie wskazać w tym zakresie należy, że do oceny zdarzeń, które miały miejsce w życie przed wejściem w życie art. 442¹ k.c., tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r., zastosowanie znajdować winien art. 442 k.c., ale tylko wówczas, gdy do tej daty termin przedawnienia już upłynął (art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. nr 80 z 2007 r., poz. 538). W pozostałym przypadkach, właściwym dla dokonania takiej oceny, jest przepis art. 442¹ k.c. Godzi się wszakże w tym zakresie zauważyć, że uwaga niniejsza ma wyłącznie znaczenie porządkowe, a to z uwagi na tożsamość treści kluczowych dla rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia przepisów art. 442 § 1 k.c. i art. 442¹ § 1 k.c.

Zgodnie z ich treścią, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przewidują one zatem co do zasady dwa terminy przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, mianowicie termin trzyletni, który biegnie od powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz termin dziesięcioletni, który rozpoczyna bieg od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Oba te terminy są od siebie niezależne w tym znaczeniu, że do przedawnienia roszczenia wystarczający jest upływ jednego z nich. Jak przy tym wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2008 r. o sygn. akt III CSK 366/07, termin trzyletni nie może zakończyć swojego biegu później niż po upływie dziesięciu lat od chwili zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Wskazać przy tym należy, że w judykaturze jednolicie prezentowany jest pogląd (np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 czerwca 2015 r., I ACa 971/14 oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 października 2015 r., I ACa 148/15), zgodnie z którym przepis art. 442¹ k.c. (i analogicznie art. 442 k.c.) wprost wskazuje, iż dla rozpoczęcia biegu 3 – letniego terminu przedawnienia konieczna jest wiedza o samej szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, a nie świadomość możliwości dochodzenia ochrony na drodze postępowania sądowego. Przepis ten nie uzależnia zastosowania instytucji przedawnienia od poziomu świadomości prawnej osoby poszukującej ochrony, wiążąc ją wyłącznie z wiedzą faktyczną o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Nie ma zatem w tym kontekście znaczenia pozyskanie specjalistycznej wiedzy prawniczej o wynikających z określonego faktu roszczeniach, ale samo zaistnienie tego faktu, odczytywane przez stronę powodową jako szkoda. Z kolei w zakresie terminu 10 – letniego bez znaczenia pozostaje to, czy poszkodowany miał świadomość poniesienia szkody oraz czy znał osobę zobowiązaną do jej naprawienia. Przepisy art. 442¹ § 1 zd. drugie k.c., a także art. 442 § 1 zd. drugie k.c., zawierają ściśle określenie początku biegu przedawnienia – zaistnienie zdarzenia wywołującego szkodę, nie zastrzegając jakiegokolwiek wyjątku lub odstępstwa od tej zasady.

W tak zakreślonym stanie prawnym roszczenie powoda, zgłoszone w pozwie złożonym w dniu 17 marca 2014 r. i to w stosunku do obu pozwanych, uznać należało za przedawnione w całości.

Sąd Apelacyjny w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że roszczenie powoda o odszkodowanie z tytułu niepowiadomienia go przez pozwaną Gminę o zamiarze przeznaczenia nieruchomości na inne cele, w tym zbycia na rzecz osób trzecich a tym samym uniemożliwienie zadośćuczynienia ewentualnego roszczenia powoda o zwrot wywłaszczonych nieruchomości, w odniesieniu do działek, którymi zadysponowanie miało miejsce przed wejściem w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, powstało najpóźniej z dniem 1 stycznia 1998 r., co w szczególności dotyczy działek o numerach (...). Art. 229 u.g.n. wykluczał zwrot wywłaszczonych nieruchomości, które przed dniem 1 stycznia 1998 r. zostały zbyte osobom trzecim albo zostało na nich na rzecz takich osób ustanowione prawo wieczystego użytkowania, które zostało ujawnione w księdze wieczystej. W konsekwencji, jakkolwiek zbycie wywłaszczonej nieruchomości osobom trzecim przed dniem 1 stycznia 1998 r. z naruszeniem obowiązku ich zwrotu osobom uprawnionym nie stwarzało roszczenia o zwrot tejże nieruchomości, to jednak przynosiło skutek w postaci roszczenia tych osób o odszkodowanie. Tym niemniej, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, odwołując się do poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 sierpnia 2009 r., IV CSK 187/09, początek biegu 10 –letniego terminu przedawnienia, tak ukształtowanego roszczenia nastąpił - wobec pozwanej Gminy - w dniu 1 stycznia 1998 r. tj. w dniu wygaśnięcia roszczenia powoda o zwrot wywłaszczonej nieruchomości, zgodnie z art. 229 u.g.n. Roszczenie to uległo zatem przedawnieniu najpóźniej z dniem 1 stycznia 2008 r. Podkreślić przy tym należy, że skarżący nie zakwestionował ustalenia Sądu Okręgowego co do tego, że o niemożliwości zwrotu tych nieruchomości, jak i o tym, że pozwana Gmina zadysponowała wymienionymi działkami w wiadomy sposób, powziął na początku 2002 r. Tym samym prawidłowe również było stanowisko tego Sądu, że roszczenie to uległo przedawnieniu, przy uwzględnieniu terminu 3- letniego wcześniej, bo z początkiem 2005 r.

Kontynuując wywód, Sąd Apelacyjny zauważa, że twierdzenie apelującego, jakoby przedawnienie - w uwarunkowaniach faktycznych niniejszej sprawy - rozpoczęło bieg w chwili wydania przez Wojewodę (...) ostatecznej decyzji administracyjnej w postępowaniu o zwrot wywłaszczonych nieruchomości tj. od dnia 23 listopada 2011 r., nie znajduje jakiegokolwiek jurydycznego uzasadnienia, w kontekście przedstawionych wyżej uwarunkowań prawnych. Symptomatyczne jest przy tym, że skarżący swojego stanowiska w tym zakresie w żaden sposób nie uzasadnił, co w istocie rzeczy uniemożliwia jego merytoryczną ocenę. Nie jest jednak również tak, jak przyjął Sąd Okręgowy, że 3 – letni termin przedawnienia w zakresie tych działek, którymi pozwana Gmina zadysponowała na rzecz osób trzecich, winien być liczony od dnia ujawnienia nowych właścicieli (użytkowników wieczystych) w księgach wieczystych poszczególnych nieruchomości, w związku z wynikającą z art. 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece zasadą jawności ksiąg wieczystych. Jak już bowiem wyżej wskazano, przepisy art. 442¹ § 1 k.c. oraz 442 § 1 k.c., uzależniają początek biegu tego terminu od istnienia wiedzy uprawnionego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Nie wydaje się zaś wymagać pogłębionych wyjaśnień wniosek, że istnienie określonego wpisu w księdze wieczystej stwarza jedynie potencjalną możliwość uzyskania tego rodzaju wiedzy. Nie sposób, w ocenie Sądu Apelacyjnego, obciążać powoda skutkami braku stałej weryfikacji ksiąg wieczystych dotyczących działek, z których został wywłaszczony, zwłaszcza w sytuacji, gdy na skutek dokonywanych przez pozwaną Gminę działań (podział, wydzielanie, scalanie działek), były to księgi nowoutworzone. Z tej też przyczyny za zdarzenia, z którym wiązać należy początek biegu 3 – letniego terminu przedawnienia w stosunku do pozwanej Gminy, uznać trzeba te z nich, w wyniku których powód uzyskał wiedzę co do tego, że zwrot określonych działek nie jest możliwy, z uwagi na zadysponowanie nimi przez Gminę S. na rzecz osób trzecich. Co się zaś tyczy terminu 10 – letniego, za zdarzenia wywołując szkodę – w rozumieniu ww. przepisów, kwalifikować należy daty czynności, w których nastąpiło zadysponowanie przez tą pozwaną poszczególnymi działkami, bądź to na rzecz osób trzecich, bądź też – bez wyzbycia się prawa własności – na określone cele (infrastruktura, drogi, szkoła, itp.). To bowiem w ich wyniku (a nie jakiegokolwiek decyzji administracyjnej) powód został trwale pozbawiony możliwości uzyskania ich zwrotu.

Przedstawione wyżej uwarunkowania prawne, modyfikujące w istoty sposób jurydyczną podstawę rozstrzygnięcia przyjętą przez Sąd Okręgowy, w pełni uzasadniały potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego na etapie

postępowania apelacyjnego, a w jego wyniku poczynienia dodatkowych ustaleń faktycznych. W odmiennym bowiem przypadku, kompleksowa ocena zgłoszonego przez pozwanych zarzutu przedawnienia byłaby niemożliwa.

Jak wyżej wskazano, powód wytoczył powództwo w dniu 17 marca 2014 r., co oznacza, że do tego dnia upłynął 10 – letni termin przedawnienia w stosunku do pozwanej Gminy w zakresie wszystkich dokonanych przez nią rozporządzeń przedmiotowymi nieruchomościami (w tym przeznaczenia ich na określone cele, zdaniem powoda sprzeczne z celem decyzji wywłaszczeniowej), do dnia 16 marca 2004 r. Analizując materiał dowodowy, w szczególności znajdujące się aktach sprawy dokumenty, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała, Sąd Apelacyjny ustalił, że po dniu 16 marca 2004 r. pozwana Gmina dokonała czynności prawnych wyłącznie w odniesieniu do działek o numerach (...) i części działki (...). Zadysonowanie pozostałymi działkami miało miejsce w okresie wcześniejszym, stąd też, roszczenie odszkodowawcze powoda ich dotyczące – w chwili wniesienia pozwu – było już przedawnione. Godzi się w tym miejscu dodatkowo podkreślić, że w stosunku do tych działek znacznie wcześniej zakończył bieg 3- letni termin przedawnienia. I tak w zakresie działek przeznaczonych przez pozwaną Gminę na szeroko rozumianą infrastrukturę (drogi, budowa kolektora, szkoła), z dokumentacji znajdującej się w aktach postępowania administracyjnego wynika, że inwestycje te realizowane były do roku 2001 r. O takim ich przeznaczeniu powód niewątpliwie posiadał bieżącą wiedzę, mieszkając w pobliżu i interesując się tym, co na „jego” działkach się dzieje (vide: zeznania powoda na rozprawie apelacyjnej, w których wskazał, że obserwował budowę domów na sprzedawanych przez Gminę działkach). W konsekwencji zatem roszczenia odszkodowawcze powoda w tym zakresie przedawniły się najpóźniej z końcem 2004 r. Faktem, którego znaczenia dla analizowanego zagadnienia nie sposób przecenić, jest pismo powoda z dnia 2 marca 2004 r. (k. 265), w którym zwrócił się do Prezydenta S. z propozycją ugodowego załatwienia sprawy w zakresie tej części nieruchomości, z której został wywłaszczony, a która nie została mu do tej poru zwrócona. Ujawnił on w tym piśmie w sposób jednoznaczny swoją wiedzę co do tego, że pozostałe grunty – poza tymi, które mu zwrócono - zostały trwale rozdysponowane i faktycznie nie mogą mu być zwrócone. Nadto wskazał w nim również, że ma świadomość przysługującego mu z tego tytułu roszczenia odszkodowawczego, którego może dochodzić na drodze sądowej. Abstrahując zatem od tego, że wiedza powoda w przedmiocie zadysonowania działkami przez pozwaną Gminę nie była wówczas pełna (vide: następcze w stosunku do pisma czynności dotyczące opisanych wyżej działek), wynikało z niego w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych, że M. K. wiedział najpóźniej w dacie sporządzenia tego pisma, że zwrot tych działek, którymi pozwana Gmina do tego dnia faktycznie zadysonowała (także na użytek publiczny), nie jest możliwy. W konsekwencji zatem, termin przedawnienia upłynął w odniesieniu do tych działek najpóźniej już z dniem 2 marca 2007 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność ta czyniła zbędną, weryfikację innych pism znajdujących się w aktach sprawy, a stanowiących korespondencję stron w okresie wcześniejszym, skoro nie wpływałaby ona w istotny sposób na ocenę zarzutu przedawnienia. Jedynie marginalnie wskazać w tym kontekście należy na pismo Starosty (...) do powoda z 9 czerwca 2002 r. (k. 46), zawierające wyjaśnienie aktualnego stanu postępowania administracyjnego i wskazujące min., że odszkodowanie za to co zostało trwale rozdysponowane, może być dochodzone w odrębnym postępowaniu sądowym. Już z tego pisma zatem powód mógł uzyskać wiedzę co do tego, że zwrot działek o takim statusie, nie będzie mógł mieć miejsca.

W zakresie działek, którymi pozwana Gmina zadysonowała po dniu 17 marca 2004 r., a zatem tych, w stosunku do których 10 – letni termin przedawnienia w chwili wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął, wpływ 3 – letnich terminów przedawnienia kształtuje się następująco:

1. Działka nr (...). W decyzji Wojewody (...) z dnia 12 czerwca 2009 r. (k. 79 – 88) jednoznacznie wskazano, że zwrot tej działki powodowi, z uwagi na trwale wyzbycie się prawa jej własności przez pozwaną Gminę w roku 2005 r., nie jest już możliwy (k. 87). W dacie otrzymania tej decyzji powód uzyskał zatem wiedzę w tym przedmiocie, w konsekwencji czego roszczenie odszkodowawcze w tym zakresie przedawniło się w czerwcu 2012 r. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o tym, że pozwana Gmina nie jest już właścicielem tej działki powód dowiedział się już w dniu 30 grudnia 2008 r., kiedy to otrzymał decyzję Starosty (...) z 15 grudnia 2008 r., w której wskazano, że Gmina S. nie jest jej właścicielem i dlatego nie ma podstaw do zwrotu tej działki. Uprawnionym jest zatem wniosek, że roszczenie to przedawniło się już z dniem 30 grudnia 2011 r.

2. Działka nr (...). Jak zeznał powód, uczestniczył on w wizji lokalnej przeprowadzonej w dniu 4 października 2010 r. w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym, a zatem najpóźniej w tym dniu uzyskał on wiedzę co do tego, że nastąpiło trwale zadysponowanie tą działką. Termin przedawnienia w tym zakresie upłynął zatem z dniem 4 października 2013 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego termin ten upłynął w rzeczywistości jeszcze wcześniej, skoro na działce tej - w dacie wizji – znajdował się budynek mieszkalny, a powód uzupełniająco przesłuchany zeznał, że o tym, że „jego” działki są sprzedawane innym osobom dowiadywał się wówczas, gdy na działkach tych rozpoczynana była budowa domów.

3. Działka nr (...) – argumenty i wnioski tożsame z przedstawionymi w punkcie 2.

4. Działka nr (...) (część o powierzchni 32 m²) – ustanowienie prawa użytkowania wieczystego na rzecz (...) sp. z o. o. nastąpiło 9 września 2010 r., a więc przed datą przeprowadzonej z udziałem powoda w dniu 4 października 2010 r. wizji lokalnej w terenie, w trakcie której jej uczestnicy informowani byli o stanie prawnym poszczególnych nieruchomości, stanowiących przedmiot tej czynności. Analogicznie zatem jak w przypadku działek nr (...), termin przedawnienia upłynął z dniem 4 października 2013 r.

W konsekwencji uznać należało, że chwili wytoczenia powództwa objęte nim roszczenia w stosunku do pozwanej Gminy S. były w całości przedawnione.

Analogiczny wniosek dotyczy również roszczenia skierowanego przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w powołanym już wyżej wyroku z 12 sierpnia 2009 r., IV CSK 187/09, 3 - letni termin przedawnienia w stosunku do Skarbu Państwa liczyć należy od dnia dowiedzenia się o szkodzie, tj. o tym, że zwrot nieruchomości nie jest już możliwy. Odwołując się zatem do przedstawionych już wyżej uwarunkowań faktycznych i prawnych, bez potrzeby ich powtarzania stwierdzić należy, że w pełni uzasadniają one wniosek o przedawnieniu roszczenia w stosunku do tego podmiotu.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 123 k.c. „poprzez nieprzyjęcie przerwy biegu terminu przedawnienia; przy czym prawidłowa interpretacja wskazanego przepisu w okolicznościach niniejszej sprawy, sprowadzać się powinna do ustalenia, iż doszło do przerwy biegu terminu przedawnienia, w okresie od złożenia wniosku powoda o zwrot wywłaszczonych nieruchomości do czasu wydania ostatecznej decyzji administracyjnej w tym przedmiocie”, podkreślenia na wstępie wymaga, że tak uzasadniony zarzut odnosić się mógł – co do zasady – wyłącznie do terminów przedawnienia dotyczących roszczenia dochodzonego w stosunku do pozwanej Gminy. Skoro bowiem, jak już wyżej wskazano, ewentualna odpowiedzialność Skarbu Państwa wiązana być może wyłącznie z nieprawidłowym prowadzeniem postępowania administracyjnego, to czynność wszczynająca to postępowanie stanowi zdarzenie kreujące podstawę faktyczną odpowiedzialności tego pozwanego. Nie może być zatem mowy o tym, aby mogła ona przerwać bieg terminu przedawnienia w zakresie roszczenia, które w chwili dokonania tej czynności w ogóle nie mogło jeszcze powstać.

Wedle art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Jak wynika natomiast z akt sprawy, z wniosku powoda toczyło się jedynie postępowanie w sprawie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, a nie odszkodowawcze, a zatem oczywiście nie była to czynność przedsięwzięta przez niego bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia dochodzonego pozwem. Oba te żądania mają rodzajowo różny, wyłączający się wzajemnie charakter. Nie zachodzi również tożsamość organów, właściwych do ich rozpoznania. Powód nie może przy tym wyprowadzać pozytywnych dla siebie skutków z faktu, że – jak twierdzi – formułował w postępowaniu administracyjnym żądania o charakterze pieniężnym. Zdaje się on bowiem nie dostrzegać, że powołany wyżej przepis uzależnia powstanie skutku przerwania biegu przedawnienia od dokonania czynności przed organem powołanym do rozpoznania danej kategorii spraw. Tymczasem oczywistym jest, że władnym do orzekania w przedmiocie odszkodowania za naruszenie obowiązku zwrotu nieruchomości, które zostały wykorzystane w sposób sprzeczny z celem decyzji wywłaszczeniowej, jest wyłącznie sąd powszechny. Stąd też

jakiegokolwiek roszczenia formułowane w tym zakresie w postępowaniu administracyjnym o zwrot wywłaszczonych nieruchomości, nie mogły wywołać postulowanego przez powoda skutku. Już tylko na marginesie Sąd Apelacyjny zauważył w tym zakresie, że w aktach sprawy próżno doszukać się dokumentów zawierających tego rodzaju oświadczenia powoda. Nie są nimi również pisma dołączone do apelacji (k. 389 – 390), skoro nie została w nich wskazana jakakolwiek kwota, której uiszczenia powód oczekuje.

Podobną konkluzję odnieść należy do oceny, czy doszło do przerwania biegu przedawnienia na skutek złożenia przez pozwaną Gminę w toku niniejszego procesu propozycji ugodowego załatwienia sporu. Nie jest możliwe przyjęcie, że skutek przerwania biegu przedawnienia powstał w zakresie roszczeń, które w dacie złożenia przez pozwaną oświadczenia w tym przedmiocie były już przedawnione. Przerwanemu podlegać może bowiem wyłącznie termin, który jeszcze biegnie, a nie ten, który już upłynął.

Odnosząc się do zarzutu wyartykułowanego w uzasadnieniu apelacji, a dotyczącego tego, że poprzez złożenie przez pozwaną Gminę propozycji ugodowej zrzekła się ona zarzutu przedawnienia, wskazać trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym uznanie przedawnionego roszczenia może zawierać także zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, jeżeli z treści oświadczenia lub okoliczności, w których zostało złożone, wynika taka wola dłużnika (por. wyrok SN z dnia 5 czerwca 2002 r., sygn. akt IV CKN 1013/00, wyrok SN z dnia 21 lipca 2004 r., sygn. akt V CK 620/03, wyrok SN z dnia 12 października 2006 r., sygn. akt I CSK 119/06, wyrok SN z dnia 21 listopada 2008 r., sygn. akt V CSK 164/08, wyrok SA w Lublinie z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACA 7/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 27 maja 2013 r., sygn. akt I ACA 1116/12, wyrok SA w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACA 1023/12). W wyroku z dnia 15 października 2004 roku, sygn. akt II CK 68/04, Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że składający oświadczenie o zrzeczeniu się przedawnienia musi wprost lub w sposób dorozumiany objawić swoją wolę, że rezygnuje z przywileju, jaki stwarza przedawnienie, tzn. iż pomimo upływu okresu przedawnienia można będzie dalej skutecznie dochodzić od niego spełnienia świadczenia. Nie wystarczy, aby było to tylko oświadczenie wiedzy, tak jak to jest przy uznaniu roszczenia, lecz oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia powinno zawierać wyraźny zamiar rezygnacji przez dłużnika z możliwości podniesienia wobec wierzyciela tego zarzutu. Analizując w tym kontekście treść oświadczeń procesowych pozwanej Gminy w ogóle nie sposób przypisać im – jak wskazuje skarżący – skutku uznania dochodzonego pozwem roszczenia. Zauważyć należy, że informacja o możliwości ugodowego załatwienia sporu została złożona przez pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 23 października 2014 r. (k. 223). Strony istotnie prowadziły negocjacje w tym zakresie, a stanowisko pozwanej Gminy co do ich przebiegu zawiera jej pismo z dnia 16 marca 2015 r. (k. 240). W treści tego pisma wyraźnie zaś wskazała ona, że propozycja zadośćuczynienia części roszczeń powoda, stanowi jedynie wyraz woli ugodowego załatwienia sporu i w żadnej mierze nie może być traktowane jako uznanie, choćby częściowe, roszczenia. Tym bardziej zatem pismo o takiej treści, zważywszy na przedstawione wyżej uwarunkowania prawne, nie mogło wywołać skutku zrzeczenia się zarzutu przedawnienia.

Wbrew powodowi, powołany w jego apelacji wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 maja 2015 r. (I ACa 1013/14) niczego do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie wnosi. Został on bowiem wydany na tle całkowicie odmiennego stanu faktycznego, w zakresie oceny zarzutu przedawnienia, już choćby z tego względu, że powództwo w sprawie, której wyrok ten dotyczy, zostało wniesione 10 lat wcześniej. Wyrażony zaś w tej sprawie pogląd, że wszczęcie postępowania administracyjnego w zakresie zwrotu wywłaszczonych nieruchomości przerywa bieg terminu przedawnienia, także w orzecznictwie tutejszego Sądu nie ma charakteru dominującego, o czym świadczy choćby odmiennie stanowisko prawne w tej materii, zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 września 2012 r., I ACa 481/12.

W ocenie sądu odwoławczego, nieskuteczne jest stanowisko powoda, w którym wskazywał, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanych stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Do zastosowania tego przepisu konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, LEX nr 277859). Nie jest przy tym kwestionowany w judykaturze pogląd, że stosowanie art. 5 k.c. może mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy uwzględnienie powództwa prowadziłoby do

sytuacji nieakceptowanej ze względów aksjologicznych i teleologicznych. Nie może być ono wymierzone przeciwko treści prawa postrzeganego jako niesprawiedliwe, lecz musi być następstwem wykonania prawa podmiotowego przez stronę godzącego w fundamentalne wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2013 r., II CSK 286/12, LEX nr 1293949). Innymi słowy, badaniu w tym zakresie podlegają wyłącznie okoliczności dotyczące konsekwencji wykonania takiego wyroku, a nie te, które dotyczące materialnoprawnych przesłanek dochodzonego roszczenia. Kwalifikacja określonej sytuacji faktycznej jako szczególnej nie musi być przy tym wyłącznie następstwem ustalenia, iż zaistniało jedno określone zdarzenie, posiadające cechę wyjątkowości. Wystarczające jest tu bowiem stwierdzenie, że kwalifikowane w całej swojej złożoności zachowania obu stron świadczą o ich nietypowości, wyjątkowości o takim natężeniu, które racjonalizuje wniosek o nadużyciu przez stronę przysługującego jej prawa podmiotowego. Opóźnienie wierzyciela nie powinno być przy tym nadmierne, bowiem w przeciwnym razie podważona zostałaby zasadnicza, stabilizacyjna funkcja instytucji przedawnienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2007 r. o sygn. akt V CSK 334/07, opubl. Lex nr 521817).

W tak opisanych uwarunkowaniach prawnych znaczna część argumentacji powoda, do tak definiowanej podstawy prawnej oceny tego zarzutu w ogóle się nie odnosi. Nie dostrzega bowiem skarżący, że odwoływanie się w tym zakresie do okoliczności dotyczących – w stosunku do pozwanej Gminy – naruszenia przez nią obowiązków wynikających z art. 136 u.g.n. (a w konsekwencji także art. 7 Konstytucji), czy też - w odniesieniu do pozwanego Skarbu Państwa – przewlekłego postępowania administracyjnego, dotyczy sui generis przesłanek odpowiedzialności tych podmiotów, a nie skutków uwzględnienia zgłoszonego przez nich zarzutu przedawnienia. Wadliwie wskazuje on również, powołując zasady współżycia społecznego, jakie uwzględnienie zarzutu przedawnienia - w jego ocenie - narusza, na przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, który w postępowaniu cywilnym nie ma przecież zastosowania.

Zarzucając pozwanym działanie polegające na wyrabianiu u powoda błędnego przekonania co do tego, że zamierzają zaspokoić jego roszczenia w postępowaniu administracyjnym, skarżący w sposób ogólny odwołał się do korespondencji prowadzonej pomiędzy stronami, co istotnie utrudnia weryfikację tego zarzutu. Tym niemniej analizując tą korespondencję istotnie dostrzec można w oświadczeniach pozwanej Gminy tego rodzaju elementy, które racjonalizują stanowisko powoda w tym aspekcie. Świadczą o tym oczywiście sprzeczne z okolicznościami faktycznymi ustalonymi w niniejszej sprawie oświadczenia składane już w roku 2002 (k. 42), że możliwy jest zwrot jedynie 1,15 ha, bo pozostała część wywłaszczonej nieruchomości została trwale rozdysponowana. Szczególnie zaś negatywnie ocenić należy działania tej pozwanej w odniesieniu do działki nr (...), którą – pomimo zapewnień o możliwości jej zwrotu po wykreśleniu hipoteki, pozwana trwale utraciła dopuszczając do zaspokojenia się wierzyciela hipotecznego z tej nieruchomości. Nie może również zasługiwać na aprobatę postępowanie polegające na zadysponowaniu częścią działki nr (...) jeszcze w roku 2010. Nie jest jednak tak, jakoby powodowi, w zakresie tych działek, które nie zostały mu zwrócone (poza działką nr (...)) składane były jakiegokolwiek zapewnienia co do tego, że zostaną mu one zwrócone. Co więcej, jak już wyżej wskazano, powód co najmniej od roku 2004 posiadał świadomość co do tego, że praktycznym sposobem realizacji jego roszczeń jest domaganie się odszkodowania na drodze postępowania cywilnego, a pełną jasność co do stanowiska obu pozwanych w zakresie możliwości zwrotu nieruchomości uzyskał z decyzji Starosty (...) z 15 grudnia 2008 r. i następczej decyzji Wojewody (...) z dnia 12 czerwca 2009 r., wydanych w postępowaniu, w którym reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika. To zaś, w jaki sposób poszczególne działki są zagospodarowywane, wiedział z własnych obserwacji. Dysponował on zatem wystarczającym czasem, aby postępowanie sądowe w przedmiocie odszkodowania zainicjować. Tymczasem z sobie tylko znanych przyczyn dokonania tego rodzaju czynności zaniechał. Jest to tym bardziej niezrozumiałe jeśli zważyć, że decyzja Wojewody (...) kończąca postępowanie administracyjne została wydana w dniu 23 września 2011 r. Powód ani nie zaskarżył tej decyzji do sądu administracyjnego, godząc się tym samym, że nieruchomości nie odzyska, ani też nie wniósł przez ponad 2,5 roku pozwu z roszczeniem odszkodowawczym. W takich uwarunkowaniach, zważywszy dodatkowo na wieloletnie uchybienie przez powoda terminom przedawnienia w zakresie przeważającej części działek, których roszczenie to dotyczyło, nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia naruszałoby fundamentalną dla tej instytucji zasadę pewności obrotu. Opisane wyżej uchybienia pozwanej Gminy były bowiem tej natury, których negatywnych konsekwencji M.

K. mógł uniknąć, zachowując się w sposób świadczący o należytej dbałości o swoje interesy, choćby tak, jak awizował w swoim piśmie z 2 marca 2004 r.

Za irrelevantny dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało zarzut niewłaściwego zastosowania art. 21 Konstytucji w zw. z art 136 ust. 1. u.g.n., polegającego na nieprzyjęciu złamania pozwanych bezwzględne zakazu wykorzystania wywłaszczonej nieruchomości niezgodnie z celem określonym w decyzji wywłaszczeniowej, skoro dotyczy on badania materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności pozwanych, co z uwagi na skuteczność podniesionego przez nich zarzutu przedawnienia, okazało się zbędne. Z tych samych przyczyn uchylała się od kontroli instancyjnej analiza zagadnienia wykorzystania przez pozwaną części przedmiotowych nieruchomości na cele sprzeczne z wynikającymi z decyzji wywłaszczeniowej, bowiem także ono dotyczyło merytorycznej oceny zasadności samego rozszczenia. Jedynie zatem ubocznie Sąd Apelacyjny wskazuje w tym zakresie, że poza sporem pozostawało to, że nieruchomość należąca do powoda została wywłaszczona na cel uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego. Wynika to wprost z uzasadnienia decyzji wywłaszczeniowej z dnia 21 sierpnia 1987 r. (k. 37). Poza sporem jest również fakt, iż nieruchomość należąca uprzednio do powoda podlegała scaleniu z innymi sąsiadującymi z nią działkami, a następnie były z niej wydzielane mniejsze działki gruntu, które także w dalszym okresie podlegały kolejnym przekształceniom. Część tej nieruchomości została powodowi zwrócona, natomiast pozostała część gruntów stanowi obecnie własność Gminy Miasto S. lub innych osób. Co się tyczy tych działek, którymi pozwana Gmina zadysponowała na rzecz osób trzecich z przeznaczeniem na budowę domów jednorodzinnych, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest jakichkolwiek argumentów jurystycznych, które wskazywałyby na zgodność tego rodzaju czynności z przewidzianym w ww. decyzji celem wywłaszczenia. Nie jest bowiem tak, jak usiłowała wykazywać pozwana Gmina w odpowiedzi na pozew, jakoby wskazany w decyzji cel wywłaszczenia w praktyce obejmował budownictwo mieszkaniowe w ogólności (k. 131 – 132). To, jakie było przeznaczenie przedmiotowej nieruchomości w obowiązującym wówczas planie ogólnym zagospodarowania terenu, nie może w żaden sposób modyfikować treści decyzji wywłaszczeniowej, która w tym zakresie jest jednoznaczna. Argumentacja pozwanej w zakresie rozumienia w/w pojęć pozostaje w całkowitym oderwaniu od wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej oraz znaczenia, jakie miały te pojęcia w dacie wydawania decyzji wywłaszczeniowej, kiedy w Polsce obowiązywał inny ustrój społeczno – polityczny. Pojęcie „uspołecznione budownictwo” obejmowało wówczas określony, uprzywilejowany w stosunku do innych form zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, rodzaj budownictwa mieszkaniowego, przeciwstawny - z przyczyn ideologicznych - do budownictwa realizowanego indywidualnie przez obywateli. W zakresie tej formy budownictwa mogło ono co najwyżej odnosić się do domów jednorodzinnych wznoszonych przez spółdzielnie mieszkaniowe, a nie przez osoby fizyczne. W ówczesnym obowiązującym stanie prawnym, sam ustawodawca w art. 50 ust. 1 pkt 2) i 3) u.g.g. i art. 16 ust. 2 u.g.g. przyjął, że budownictwo uspołecznione i skoncentrowane budownictwo mieszkaniowe to dwie różne kategorie. Tym bardziej zatem zróżnicowanie takie istniało w stosunku do tych form budownictwa mieszkaniowego, które polegały na indywidualnym zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych przez poszczególnych obywateli. Nie jest jednak również tak, jak wskazywał powód, jakoby przeznaczenie części nieruchomości na budowę infrastruktury służącej mieszkańcom osiedla mieszkaniowego wybudowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową w S., dróg publicznych, czy też szkoły, pozostawało w sprzeczności z celem wywłaszczenia. Wynika to, w ocenie Sądu II instancji, już wprost z uzasadnienia decyzji z dnia 21 sierpnia 1987 r., w którym powołano się na przepis art. 23 u.g.g., gdzie celem jest także budowa niezbędnych dla celu wywłaszczenia urządzeń i budowli. Oczywistym jest zaś, że uwzględnić tu należy nie tylko budowę typowych budynków (bloków) mieszkalnych, lecz innych obiektów i urządzeń technicznych wchodzących w infrastrukturę tego osiedla, jak np.: budynki handlowe, usługowe, urządzenia towarzyszące, ciągi komunikacyjne, parkingi, szkoły, boiska sportowe, garaże, zieleń osiedlowa i ciągi piesze (chodniki).

Przechodząc do wniesionego przez powoda odrębnie zażalenia na orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego nie ulegało w sprawie wątpliwości to, że kierunek jego rozstrzygnięcia determinowany był oceną, czy w sprawie znajdować winien zastosowanie przepis art. 102 k.p.c., umożliwiający odstępianie od orzekania o tych kosztach wedle ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c. Art. 102 k.p.c., wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach procesu, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Ocena, czy w konkretnej sprawie zaistniał „wypadek szczególnie uzasadniony”, należy do sądu,

który uwzględniając całokształt zaistniałych w niej okoliczności, kierując się poczuciem sprawiedliwości, rozstrzyga czy znajduje zastosowanie art. 102 k.p.c. Do okoliczności podlegających uwzględnieniu należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące na zewnątrz, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej, oceniane przez pryzmat zasad współżycia społecznego. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia zatem sądowi orzekającemu swobodę oceny czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z uwagi na przedmiot procesu, przed wytoczeniem powództwa powód miał prawo być przekonany o – co najmniej częściowej – słuszności swoich roszczeń. Oczywiście, nie może umykać z pola widzenia, że powód domagał się świadczenia, które z punktu widzenia obiektywnie występujących okoliczności faktycznych może być kwalifikowane jako rażąco wygórowane. Tym niemniej nie może umknąć z pola widzenia to, że oddalenie powództwa w istotnej części wynikało z uwzględnienia zarzutu przedawnienia. Wytoczenie powództwa, nie było zatem z jego strony wyłącznie aktem obliczonym na uzyskanie bezzasadnego świadczenia kosztem pozwanych. Jego ostateczna kwalifikacja jako niezasadnego, wymagała nie tylko znajomości obowiązującego w tym zakresie prawa i to dodatkowo mogącego wywoływać trudności interpretacyjne (w szczególności zagadnienie wpływu postępowania administracyjnego na bieg terminu przedawnienia), również o charakterze sui generis ocenym (zarzut sprzeczności zarzutu przedawnienia z klauzulami generalnymi z art. 5 k.c.), ale również poczynienia w oparciu o dowody, ujawnione dopiero w trakcie procesu, szerokich ustaleń faktycznych. Było ono zatem trudne do samodzielnego zweryfikowania a limine i zarzutu powodowi w tym zakresie czynić nie sposób. W takich zaś uwarunkowaniach zasadny staje się wniosek, że procedowanie w tej sprawie następowało w warunkach co najmniej częściowo usprawiedliwionego przekonania powoda – relatywizowanego według kryterium obiektywnego – o słuszności dochodzonego roszczenia.

Okolicznością, której w tym aspekcie pominąć nie sposób, są ujawnione w trakcie procesu oczywiste uchybienia w zachowaniu obu pozwanych, w wyniku których, powód został trwale pozbawiony możliwości zwrotu części wywłaszczonych nieruchomości. Co do pozwanej Gminy odwołać się w tym zakresie do przedstawionych wyżej okoliczności, wskazujących na to, że wbrew obowiązującemu prawu i pomimo toczącego się od roku 2002 postępowania administracyjnego, wykonywała ona czynności dyspozytywne w zakresie działek, które powodowi należało zwrócić. Jaskrawym przykładem w tym zakresie, są jej uchybienia dotyczące działki nr (...). W odniesieniu zaś do pozwanego Skarbu Państwa uwypuklić należy, że powód już w piśmie z dnia 4 kwietnia 2002 r. zawarł wniosek o zwrot wszystkich działek, z których został wywłaszczony, a na których cel wywłaszczenia nie został zrealizowany (k.40). Tymczasem aż do roku 2008 r. nie zostały w tym zakresie wydane jakiegokolwiek decyzje w tym przedmiocie, za wyjątkiem decyzji częściowo uwzględniających wnioski. Z analizy akt postępowania administracyjnego (tom II) wynika, że działania tego organu ograniczały się do korespondencji ze stronami. Zaniechał on w szczególności jakiegokolwiek działań, które miałyby na celu weryfikację oświadczeń składanych w toku postępowania przez pozwaną Gminę, a priori zakładając, że polegają na prawdzie jej zapewnienia, że poza tymi działkami, które podlegają (i ostatecznie podlegały) zwrotowi, nie pozostają w jej władaniu inne działki, które powód winien odzyskać. W ocenie Sądu Apelacyjnego nic nie stało na przeszkodzie, nawet uznając złożoność tego postępowania, aby do roku 2004 r. w sposób definitywny wyjaśnić wszystkie kwestie faktyczne niezbędne do jej rozstrzygnięcia, a w konsekwencji wydać decyzję administracyjną odnoszącą się do całości złożonego przez powoda wniosku. Także w tym przypadku jaskrawym przykładem jest beczynność pozwanego Skarbu Państwa w zakresie działki nr. 68. Jeszcze w piśmie z dnia 27 maja 2004 r. Starosta (...) awizował powodowi zwrot tej działki po wykreśleniu hipoteki. Tymczasem jednak, w dalszym toku toczącego się przecież nadal w tej sprawie postępowania, nie uczynił w tym kierunku nic, umożliwiając tym samym pozwanej Gminie wyzbycie się własności tej działki, poprzez zaspokojenie z uzyskanej w wyniku jej sprzedaży egzekucyjnej kwoty wierzyciela hipotecznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uchybienia w prowadzeniu postępowania administracyjnego, bezpośrednio rzutujące na realizację prawa powoda do zwrotu części wywłaszczonych działek, wnikają już wprost ze stanowiska tego pozwanego (vide: uzasadnienie decyzji Wojewody (...) z dnia 12 czerwca 2009 r., czy też pismo Starosty (...) z dnia 26 października 2010 r. stanowiące odpowiedź na skargę powoda na beczynność postępowania).

Powód działając w zaufaniu do władzy publicznej, skierował wniosek o zwrot wywłaszczonych nieruchomości, co nakładało nie tylko na organ administracji, ale także pozwaną Gminę, skoro jej ściśle współdziałanie w tym zakresie było niezbędne, nie tylko obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby został on rozpoznany w rozsądnym terminie, ale nade wszystko, aby wydane w tym zakresie decyzje były zgodne ze stanem faktycznym i prawnym. Z opisanych wyżej przyczyn ich czynności w tym zakresie nie można uznać za prawidłowe.

Wszystko to winno, w ocenie Sądu Apelacyjnego, prowadzić do wniosku, że w niniejszej sprawie zaistniały szczególne okoliczności, uprawniające do odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu obu pozwanych. Odmienne stanowisko w tym zakresie czyniłoby wydane w tym przedmiocie orzeczenie sprzecznym z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, potęgując u powoda poczucie krzywdy, którą niewątpliwie na skutek działania pozwanych, także wymiarze materialnym, poniósł. W takich uwarunkowaniach faktycznych, zważywszy na wskazany wyżej fakt, że co do części roszczenia, powództwo oddalone zostało wyłącznie na skutek uwzględnienia zarzutu przedawnienia (działki nr (...), część działki (...)), nie może być uznane za nadmierną dolegliwość dla pozwanych to, że nie uzyskują oni kosztów zastępstwa procesowego, a zatem kosztów, których w istocie rzeczy faktycznie nie ponieśli.

Z tych względów konieczne było wydanie orzeczenia reformatoryjnego, o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sama zaś apelacja powoda co do istoty sporu nie zasługiwała na uwzględnienie, z uwagi na skuteczność podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia, co implikowało koniecznością jej oddalenia, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c. (pkt II wyroku)

Na podstawie art. 102 k.p.c., z analogicznych jak w przypadku postępowania pierwszoinstancyjnego przyczyn, sąd odwoławczy odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanych w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Kowalewski SSA M. Gołuńska SSO del. W. Machnicki